

Mariusz Rutkowski

Specyfika komunikacji językowej podczas wspinaczki wysokogórskiej

Prace Językoznawcze 2, 149-160

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Rutkowski
Olsztyn

Specyfika komunikacji językowej podczas wspinaczki wysokogórskiej

Spécificité de la communication linguistique des alpinistes polonais pendant l'ascension dans les hautes montagnes

L'article présente des comportements linguistiques typiques dont se servent les alpinistes polonais au cours de leur escalade. Les commandes créées dans le milieu d'alpinistes, l'ensemble de mots d'ordre qui correspondent aux différents moments de l'ascension - tout cela constitue la base de cette communication linguistique. L'article présente les commandes accompagnées d'une courte explication.

Wspinaczka wysokogórka w swej najbardziej klasycznej postaci uprawiana jest w zespołach dwuosobowych¹. Jej specyfika, wyrażająca się z jednej strony wysokim stopniem zagrożenia życia i zdrowia wspinaczy, z drugiej zaś możliwością zminimalizowania tego zagrożenia poprzez jakość i skuteczność podejmowanych przez nich działań, wymaga utrzymywania stałej komunikacji między partnerami. Komunikacja ta jest realizowana w kodzie językowym (werbalnym), uzupełnianym lub zastępowanym w razie potrzeby kodem pozajęzykowym.

Utrzymywanie komunikacji językowej w postaci naturalnej konwersacji jest w warunkach wspinaczki wysokogórskiej w zasadzie niemożliwe ze względu na zakłócenia kontaktu. Są one spowodowane przede wszystkim dużą odległością pomiędzy partnerami (nadawcą i odbiorcą) oraz układem formacji skalnych (żleby, kominy, filary, załamania ściany), komplikującym swobodny przepływ fali dźwiękowej. Na te elementy dodatkowo nakładają się typowe dla klimatu wysokogórskiego warunki atmosferyczne, niesprzyjające dobremu kontaktowi werbalnemu: częste załamania pogody, silne wiatry, opady deszczu, gradu i (nieraz także latem) śniegu².

W artykule pominięto szczegółowe kwestie dotyczące prowadzenia wspinaczki i technik asekracji. Na temat różnych modyfikacji omawianej klasycznej sytuacji oraz innych szczegółów (w tym także terminologii) zob. Popko (red.) 1971, Sonelski 1992, Tertelis 1999.

² Ze specyfiką warunków fizycznych łączą się ściśle względy psychologiczne: permanentny brak kontaktu wzrokowego, stwarzający poczucie osamotnienia, które może wpływać na samopoczucie i ogólną kondycję psychofizyczną wspinaczy.

Powyższe uwarunkowania wymusiły poszukiwanie specyficznych, przystosowanych do okoliczności, form komunikowania się. Przede wszystkim zaszła konieczność ograniczenia ilości przesyłanych komunikatów do najbardziej niezbędnych, warunkujących sprawne poruszanie się zespołu wspinaczkowego. Podstawowy, minimalny zasób informacji, przekazywanych w obrębie zespołu wspinaczkowego, został zredukowany do informacji odnoszących się do: 1) umiejscowienia partnerów w określonej fazie cyklu akcji wspinaczkowej, 2) wykonywanych przez partnerów standardowych czynności, 3) potencjalnych zagrożeń. W rezultacie doszło do wytworzenia środowiskowego subkodu, stanowiącego zestaw znormalizowanych komunikatów, używanych przez polskich taterników podczas wspinaczki wysokogórskiej.

Celem tego artykułu jest opis zachowań językowych właściwych tylko środowisku wspinaczkowemu, konstytuujących komunikację werbalną w trakcie prowadzenia akcji wspinaczkowej. Podstawowym przedmiotem dalszych rozważań będzie więc przedstawienie i charakterystyka semantyczno-pragmatyczna skonwencjonalizowanych komunikatów o określonej mocy illokucyjnej – tzw. komend taternickich.

Przystępując do zasadniczej części opisu, przyjmijmy następujące założenia:

1. Pod pojęciem *wspinaczki wysokogórskiej* rozumie się działalność alpinistyczną w tzw. górach typu alpejskiego (Tatry, Alpy, Himalaje itd.). W niniejszych rozważaniach pomija się kwestie wspinaczki w górach najwyższych (gdzie w powszechnym użyciu są nowoczesne środki komunikacji), skupiając się w zasadzie na taternictwie. Poza obszarem naszych zainteresowań pozostanie również problematyka tzw. wspinaczki skałkowej, której większość czynionych tu spostrzeżeń nie dotyczy (najczęściej nie dochodzi podczas jej uprawiania do żadnych zakłóceń kontaktu).

2. Zakłada się, że przykładowy zespół wspinaczkowy nie jest zespołem stałym (został utworzony *ad hoc* przez nie znających się dotąd wspinaczy). Pozwoli to wypuklić uniwersalny charakter omawianych zjawisk, odnoszących się do całego polskiego środowiska wspinaczkowego, a także pominąć w analizie (częste w praktyce) uproszczenia aktu komunikacyjnego oraz indywidualizmy, stosowane przez stałe, „zgrane” zespoły.

3. Przez *sytuację* należy rozumieć zespół okoliczności towarzyszących aktowi komunikacji językowej – istotna tu będzie zwłaszcza faza cyklu wspinaczkowego jako bezpośrednia, typowa determinanta zachowania werbalnego, a także pewne okoliczności nieprzewidywalne, rodzaj otoczenia fizycznego i stan psychiczny partnerów jako elementy niestałe. Do sytuacji nie zalicza się kontekstu słownego (Miodunka, Ropa 1979: 67–68; Pisarkowa 1978: 7–9).

4. Podstawowym elementem komunikacji pomiędzy partnerami jest komenda taternicka³. Można ją na tym etapie określić jako stałą konstrukcję językową, używaną w konkretnej sytuacji przez ogół taterników polskich.

Dwuosobowy zespół wspinaczkowy, poruszający się w sposób standardowy, pokonuje teren skalny w cyklach złożonych z następujących faz⁴:

I – **A** i **B** znajdują się na pierwszym stanowisku;

II – **A** zaczyna wspinaczkę, zakładając po drodze przelotowe punkty asekuracyjne (**B** asekuruje go z pierwszego stanowiska). Etap ten kończy się założeniem drugiego (górnego) stanowiska asekuracyjnego;

III – **A** zakłada drugie stanowisko;

IV – **A** przejmuje asekurację (**B** likwiduje pierwsze stanowisko);

V – **B** zaczyna wspinaczkę do drugiego stanowiska, likwidując po drodze założone przez **A** punkty przelotowe (**A** asekuruje);

VI (I') – **B** dochodzi do drugiego stanowiska (**A** i **B** znajdują się na drugim stanowisku).

Po etapie VI następuje przeważnie zmiana prowadzącego (**B** wspina się, **A** asekuruje z kolejnego stanowiska).

Na każdym z wyróżnionych w ten sposób etapów obaj wspinacze dokonują szeregu manewrów i operacji sprzętem, z których wiele wykonuje się tylko w jednej, określonej sytuacji. Dla sprawnego i bezpiecznego prowadzenia wspinaczki niezwykle istotna jest synchronizacja i odpowiednie następstwo w czasie danych czynności. Partnerzy muszą więc znać aktualną sytuację, muszą być wzajemnie informowani o przebiegu akcji wspinaczkowej, ewentualnych komplikacjach i zakłóceniach jej normalnego trybu. Przesyłane komunikaty informują o wykonywanych czynnościach, wymuszając tym samym odpowiednie działania ze strony partnera. Podstawowym wymogiem jest przy tym potwierdzenie odbioru i zrozumienia tych komunikatów: „osoba informująca swojego partnera o istotnym fakcie powinna natychmiast uzyskać pewność, że partner usłyszał przekazaną mu informację” (Tertelis 1999: 351).

Każdy przekaz językowy jest zatem immanentnym elementem konkretnej czynności i sytuacji. Jest on konstrukcją stałą, skonwencjonalizowaną i skodyfikowaną – znaną (wraz ze wszystkimi pragmatycznymi konotacjami) *c a ł e m u* środowisku taternickiemu⁵.

³ W artykule konsekwentnie używa się terminu *komenda*, mimo iż niektóre z analizowanych wypowiedzi (np. *idę, ile metrów?*) mogą budzić wątpliwości co do zasadności takiej konsekwencji. Odwołuję się tu jednak do środowiskowego użycia terminu *komenda taternicka*, którym zwyczajowo ujmowane są wszystkie opisywane w pracy „zawołania”.

⁴ **A** – wspinacz prowadzący wspinaczkę. **B** – wspinacz asekurujący. Szczegóły zob. Tertelis 1999: 346–353.

⁵ Adeptci taternictwa poznają je podczas obowiązkowego, jednolitego dla wszystkich, szkolenia. Maksymalizuje to integrację środowiska (także w aspekcie językowym), ułatwiając późniejsze wspinaczki w doraźnie utworzonych zespołach.

Teoretyczny, idealny model komunikacji językowej, występującej podczas działalności wspinaczkowej – z uwzględnieniem poszczególnych jej etapów – można przedstawić za pomocą następującego schematu⁶:

Faza	Komenda	Eksplikacja semantyczno-pragmatyczna
I	(1) A: <i>mogę iść?</i>	(‘jestem gotowy do rozpoczęcia wspinaczki’ (A musi uzyskać potwierdzenie, czy B jest przygotowany do rozpoczęcia asekuracji)
	(2) B: <i>możesz iść</i>	(‘jesteś asekurowany, zaczynaj wspinaczkę’. B potwierdza, że A jest odpowiednio asekurowany)
	(3) A: <i>idę</i>	(‘rozpoczynam wspinaczkę, asekurowuj’)
II	(4) A: <i>ile metrów?</i>	(‘ile zostało wolnej liny na stanowisku?’ A potrzebuje tej informacji, aby w odpowiednim momencie założyć kolejne stanowisko asekuracyjne)
	(5) B: <i>dziesięć</i> [metrów]	(‘dziesięć metrów’)
	(6) A: [daj] <i>luz</i>	(‘mam trudności z prowadzeniem liny, wypuść pewien odcinek liny’)
	(7) B: <i>masz luz</i>	(‘wypuściłem linę’. Jeśli po odebraniu tej komendy A nadal ma kłopoty z prowadzeniem liny, w praktyce oznacza to przeszywnienie układu asekuracyjnego – powinien zaprzestać wspinaczki i założyć stanowisko)
III	(8) A: <i>mam auto</i>	(‘założyłem autoasekurację na górnym stanowisku’. Odebranie tej komendy upoważnia B do zaprzestania asekuracji)
	(9) B: <i>wybierz</i>	(‘wybierz wolną linę w celu przejścia asekuracji’)
	(10) B: <i>koniec</i>	(‘wybrałeś całą wolną linę’ A może przejść asekurację)

⁶ Przy zapisie komend i ich eksplikacji hasło komendy podane jest kursywą, natomiast w nawias kwadratowy ujęte zostały nieobligatoryjne (choć w praktyce częste) elementy rozwijające właściwą komendę.

- | | | |
|----|---|---|
| IV | (11) A : <i>możesz iść</i> | ('jesteś asekurowany'.
B może likwidować stanowisko) |
| V | (12) B : <i>idę</i> | ('rozpoczynam wspinaczkę'.
A asekuje B) |
| | (13) B : <i>przy haku</i> | ('likwiduję punkt przelotowy'.
A nie wybiera wolnej liny – w tym momencie
B nie posuwa się do góry) |
| | (14) B : [daj] <i>blok</i> | ('maksymalnie skróć i zablokuj linę') |
| | (15) A : [masz
blok] | ('lina zablokowana') |
| | (16) B : [daj] <i>luz</i> ⁷ | ('wypuść pewien odcinek liny') |
| | (17) B : <i>wybij</i> | ('wybij wolną linę'.
B prosi o skrócenie odcinka liny) |
| VI | ----- | (bezpośredni kontakt A i B ; możliwość swobodnej, pełnej wymiany informacji) |

Powyższy schemat uwzględnia wszystkie wypowiedzi obligatoryjne (z pominięciem sytuacji niezgodnych z założeniem 2⁸. W zależności od rozwoju sytuacji może być on uzupełniony o następujące elementy:

- | | | |
|----|--|---|
| II | (18) A : <i>uwaga</i> | ('asekuj uważnie, znajduję się w trudnym miejscu') |
| | (19) A : [uwaga]
<i>lece</i> | ('asekuj szczególnie uważnie'.
A informuje asekurowanego, że nastąpi odpięcie od ściany:
konieczność szczególnie uważnej i dokładnej asekuracji) |
| | (20) A : <i>kamień</i> | ('spadający kamień lub inny przedmiot'.
Ostrzeżenie dla B i wszystkich innych znajdujących się poniżej) |

⁷ Komenda ta jest niemal identyczna z komendą (6), różnica sprowadza się właściwie do konsekwencji wynikających z zaistniałej sytuacji. Homonimiczne są na pewno komendy (2) i (11), (9) i (17) oraz (10) i (20) – występuje tu istotna różnica w zakresie implikowanych czynności.

⁸ Komendy (9) i (15) mogą być pominięte, gdy **A** przystąpi niezwłocznie do odpowiednich czynności i **B** ma pewność, że właściwa sekwencja manewrów jest zachowana.

- (21) **B**: *koniec* ('koniec liny, wyszedłeś na całą jej długość'.
A powinien zakładać kolejne stanowisko)
- IV (22) **B**: *mogę iść?* (**B** upewnia się, czy jest asekurowany, nie
słyszał przyzwolenia–komendy 11)

W sytuacji, gdy zespół wykonuje zjazd na linie, pada stosowana tylko wtedy komenda (23):

- Zjazd (23) **A**: [*lina*] *wolna* ('zakończyłem zjazd'
B może przystępować do zjazdu)

Jak powiedziano wyżej, nadawca po przekazaniu każdego komunikatu musi uzyskać pewność, że odbiorca go usłyszał i właściwie zrozumiał. Dlatego wielu komendom towarzyszą tzw. fatyczne sygnały akceptujące (Pisarkowa 1975: 29–31), czyli wypowiedzi potwierdzające odebranie komunikatu, a także informujące o *w y k o n y w a n i u* właściwych czynności (oznaczające czasem w praktyce 'daj mi trochę czasu, już to robię'). Najczęściej są to formy:

(24) *dobra*

(25) *O.K.*

Komendy te mają status wypowiedzi nieobligatoryjnych, stosowanych zarówno przez **A**, jak i **B**. Często praktycznym potwierdzeniem odbioru i zrozumienia komendy jest wykonanie odpowiedniego polecenia, co partner może wyczytać np. z ruchu liny.

Jak wyżej przedstawiono, każdej istotnej sytuacji wspinaczkowej przyporządkowana jest jedna, gotowa (stała), sformalizowana konstrukcja językowa: *k o m e n d a t a t e r n i c k a*. Jest ona podstawowym środkiem, istotą komunikacji językowej w omawianych okolicznościach.

Od strony formalnej cechuje ją przede wszystkim skrótowość, wymuszona bezpośrednio warunkami, w jakich następuje akt komunikacji (sytuacją). Warunki te uniemożliwiają posługiwanie się pełnymi konstrukcjami syntaktycznymi, przekazującymi *explicite* określone treści; zmuszają do przekazywania pewnych informacji w sposób bardzo skrótowy. Najważniejsze sposoby konstruowania maksymalnie zsyntetyzowanych komunikatów to stosowanie elipsy oraz skracanie formy leksemów, np. *autoasekuracja* > *auto*. Z drugiej jednak strony konieczność stosowania wypowiedzi eliptycznych nie może w żaden sposób powodować zubożenia ich ładunku semantycznego – wymaga więc maksymalnego wypełniania ich dodatkowymi, koniecznymi konotacjami. Takim wymogom sprostać mogą wyłącznie formuły stabilne, konwencjonalne, zintegrowane w sensie semantyczno-formalnym, sprzężone z konkretną sytuacją komunikacyjną.

Potencjalne trudności z odczytaniem właściwych (pełnych) treści komend eliminuje konwencja społeczna, regulująca zarówno ich użycie, jak i rozumienie. Komendę taternicką można więc ostatecznie zdefiniować jako skonwencjonalizowaną i skodyfikowaną na mocy umowy stałą konstrukcję językową (z reguły o charakterze polecenia), stosowaną zawsze w konkretnej i tylko tej fazie wspinaczki, ze stałą intencją ze strony nadawcy i jednoznaczną interpretacją ze strony odbiorcy. Intencją nadawcy jest każdorazowo przekazanie informacji o aktualnej sytuacji wspinaczkowej, a także – co istotniejsze – wywołanie określonej (również stałej, przypisanej każdej komendzie) reakcji odbiorcy. Każda komenda ma więc określoną moc illokucyjną.

Skrajna konwencjonalizacja komend taternickich z równoczesną skrótowością formy pozwala traktować je jako hasła wywoławcze pewnych czynności, zachowań czy manewrów sprzętem. Nastąpiło w nich skondensowanie, „zahasłowanie” pewnych treści ze względów ekonomiczno-praktycznych. Hasła te są z jednej strony zdeterminowane sytuacją (ściślej: fazą wspinaczki), z drugiej zaś werbalnym kontekstem poprzedzającym (Pisarkowa 1978: 13). Motywację wyłącznie sytuacyjną mają komendy: (2), (4), (6), (8), (13), (14), (16) i (17). Przykładowo: komenda (8) jest stosowana, gdy **A** założył autoasekurację i jest asekurowany zarówno przez siebie, jak i przez **B**, komenda (14) – gdy **B** ma problemy z pokonaniem terenu lub z demontażem punktu przelotowego i musi w tym celu skorzystać z pomocy liny. Zdeterminowane kontekstem poprzedzającym (mające charakter replik, „odzewów”) są komendy: (3) – najbardziej zrytualizowana, o minimalnej (zerowej) funkcji informacyjnej i impresywnej (czysta replika o charakterze w zasadzie fatycznym) oraz (5). Komenda (12) jest z kolei odpowiedzią na (11), dodatkowo jednak sam moment jej użycia jest uwarunkowany sytuacją: nie następuje bezpośrednio po (11), lecz wtedy, gdy **B** już wykona odpowiednią czynność (w praktyce trwa to nawet kilkanaście i więcej minut). Można mówić w tym wypadku o determinacji konsytuacyjnej, obejmującej zarówno czynniki werbalne, jak i pozajęzykowe.

Znamienną cechą komend taternickich jest stałość połączeń wyrazowych. Są to z punktu widzenia nadawcy jednostki frazematyczne: zawsze są odtwarzane, ich stosowanie pozbawione jest aspektu kreacji. Ewentualne przestawienie członów, uzupełnienie lub redukcja haseł (np. **jestem przy haku*, **wybierz szybko*) musi być obciążone – przy uwzględnieniu odległości, odbić akustycznych zniekształcających formę komend – dużym ryzykiem niezrozumienia komunikatu⁹.

⁹ Zachowanie stałej struktury komend jest podstawowym warunkiem ich skuteczności, na co zwraca się uwagę już podczas podstawowego szkolenia taternickiego. Szczególnie niebezpieczne może być takie przekształcenie komendy, które może być odczytane jako komenda o znaczeniu (mocy illokucyjnej) przeciwnym i spowodować zachowanie odbiorcy odwrotne do oczekiwanego przez nadawcę. Klasycznym przykładem jest hasło **wybierz luz*, które choć poprawne z logicznego punktu widzenia – asekurowający powinien wybrać wolną, luźną linę, por. komenda (17) – niesie duże prawdopodobieństwo odebrania tylko drugiego członu, co spowoduje wypuszczenie wolnej liny – por. komenda (16).

Ryzyko takie niesie ze sobą również zastąpienie konwencjonalnego, zwyczajowego leksemu innym, nawet bardziej odpowiadającym rzeczywistości. I tak np. A powinien użyć formy *kamień* (20) nie tylko wtedy, gdy spadającym przedmiotem jest rzeczywiście kamień (choć jest to zapewne najczęstszy przypadek), ale także wówczas, gdy jest to np. kawał lodu, upuszczony hak czy młotek. Hasło *[uwaga] lód byłoby w tej sytuacji bardzo nieczytelne i nawet przy założeniu, że zostanie właściwie odczytane (jako ostrzeżenie), to jako komunikat nietypowy – a więc nie oczekiwany przez partnera – będzie na pewno mniej skuteczne (por. Pisarkowa 1976: 267)¹⁰. Ograniczona ilość używanych wyrazów w znacznym stopniu minimalizuje możliwość błędnego odczytania komend (wzmacnia ich przejrzystość, a w konsekwencji – moc illokucyjną), choć nie zawsze literalna treść komend odpowiada sytuacji pozajęzykowej. Od precyzji semantycznej dużo istotniejsze są tu względy pragmatyczne.

Kwestia składu leksykalnego komend taternickich łączy się w interesujący sposób z ich realizacją fonetyczną. Z uwagi na specyficzne warunki przesyłania komunikatów, które wymuszają niezwykle silną (donośną) artykulację, hasła komend są w praktyce nie tyle wymawiane, co wykrzykiwane. Charakterystycznym zjawiskiem jest związane z tym operowanie junkturą i pauzą, które przyczynia się do nietypowej segmentacji tekstu¹¹. Reguły semantyczno-syntaktyczne, regulujące zwykle dystrybucję segmentów materialnie pustych (Dukiewicz, Sawicka 1995: 182), ustępują w tym przypadku względem praktycznym, pozajęzykowym. Artykulacja przykładowych komend przedstawia się następująco:

(4): $\emptyset\# i \# le \#\emptyset\# me \#tr\acute{o}w \#\emptyset$

(8): $\emptyset\# mam \#\emptyset\# au \# to \#\emptyset$

(11): $\emptyset\# mo \# \acute{z}esz \#\emptyset\# i\acute{s}c \#\emptyset$

Jak łatwo zauważyć, w artykulacji komend występuje tendencja do izolowania poszczególnych sylab. Usamodzielnienie sylab prowadzi do maksymalizacji wyrazistości głosek, ułatwiając prawidłowy odbiór przekazu¹². Co ciekawe, nawet całkowite zredukowanie struktury komendy do jej warstwy samogłoskowej nie musi prowadzić do niezrozumienia komunikatu. Przypadki odbierania przekazów językowych w formie samych tylko samogłosek w warunkach górskich nie należą do rzadkości. Przytoczone powyżej przykładowe hasła, ograniczone do warstwy wokalicznej, realizowane są więc jako:

(4) **i-e-e-u**

(8) **a-a-o**

(11) **o-e-i**

¹⁰ Podobnie rzecz ma się w przypadku hasła (13), które jest używane w podanej, standardowej postaci podczas likwidowania punktów przelotowych wszystkich typów – nie tylko haków, ale także pętli, kości, igieł i śrub lodowych. Szczegóły por. Popko (red.) 1971, Sonelski 1992.

¹¹ Terminologia i symbole fonetyczne (\emptyset – pauza; # – junktura silna) zaczerpnięte zostały z pracy Dukiewicz, Sawicka 1995.

¹² Na temat wyrazistości głoskowej i rozróżnialności głosek polskich w określonych warunkach por. Dukiewicz, Sawicka 1995: 84–90.

Porównanie jakichkolwiek analogicznie zredukowanych haseł prowadzi do wniosku, że komendy reprezentowane przez samogłoski pozbawione zupełnie obudowy konsonantycznej nie tracą do końca wartości audytywnej¹³. Dyferencjacja komend jest więc zapewniona nawet przy bardzo silnych zakłóceniach przekazu. Fakt ten jest w przypadku komunikatów narażonych na zniekształcenia formy niezwykle doniosły.

Z pragmatycznego punktu widzenia komendy taternickie jawią się jako przekazy językowe swoiste o tyle, że cechuje je pewność nadawcy o konieczności wykonania przez odbiorcę wnoszonych przez ich moc illokucyjną czynności (zbliżają się tym samym do rozkazów). Niewykonanie „rozkażu” wprowadza obu wspinaczy w stan zagrożenia. Nie jest to jednak zagrożenie wynikające konwencjonalnie z układu ról społecznych (w postaci represji ze strony nadawcy), ale najzupełniej realne i obiektywne, niezależne od człowieka. Pewność wykonania polecenia wynika ze specyficznie realizowanej zasady kooperacji, wspólnoty celów i działań (Grice 1977: 91), która nie może być przez żadną ze stron złamana. O ile w przypadku typowych rozkazów ich niewykonanie jest nieposłuszeństwem, ale jest możliwe (Bogusławski 1974: 196), o tyle komendy taternickie takiej możliwości w ogóle nie zakładają¹⁴.

Od klasycznych rozkazów komendy taternickie różnią się ponadto bardzo specyficzną relacją między nadawcą a odbiorcą polecenia. Rozkaz zakłada stosunek podrzędności odbiorcy (tylko dzięki temu może jako taki zaistnieć i być skuteczny), a ponadto jest komunikatem jednokierunkowym. Komendy taternickie jako sygnały imperatywne funkcjonują natomiast dwukierunkowo ($A \Leftrightarrow B$), przy czym najczęściej następuje cykliczna wymiennosc „ról społecznych” wynikająca ze zmian w zespole „wspinający się – asekurujący” (wspinacz jest raz **A**, raz **B**). Mówiąc o implikowanych rozkazach, należy je pojmować raczej metaforycznie, uwzględniając konwencję jako immanentną cechę aktu komunikacji zarówno w sensie językowym, jak i wykraczającym poza ten aspekt.

¹³ Jednakowa struktura samogłoskowa w przypadku komend (6) i (7) oraz (14) i (15) nie wprowadza dwuznaczności – decydujący jest tu podział ról, który wyklucza błędne odczytanie haseł. Dodatkowym czynnikiem minimalizującym ryzyko niezrozumienia wypowiedzi jest pewne następstwo komend: partnerzy spodziewają się określonych komend (jednej lub kilku), które w danej sytuacji mogą wystąpić (wystąpienie innych natomiast jest wykluczone); percepcja odbiorcy jest nastawiona na odbiór tylko wybranych haseł. W niektórych sytuacjach wspinacz spodziewa się tylko jednej komendy, np. zjazd – komenda (23).

¹⁴ Przechowanie ustalonych konwencji i zasad współdziałania w warunkach górskich podjętowane jest zarówno względami etyki środowiskowej, jak i naturalnym założeniem, że żaden z partnerów nie działa przeciwko sobie. Nie może tu być mowy o przymusie zewnętrznym, na którym w zasadzie opierają się rozkazy.

Oprócz stosowania znormalizowanych komend taternicy informują się często – o ile jest to możliwe – dokładniej, precyzyjniej o przebiegu wspinaczki, trudnościach, warunkach skalnych i śnieżno-lodowych. Wymiana tego typu informacji nie jest interesująca z naszego punktu widzenia (może dostarczyć ciekawego materiału do badań nad słownictwem środowiskowym). Warto natomiast zaznaczyć, iż w akcie komunikacji właściwa komenda może być poprzedzona wyrażeniem konatywnym, nawiązującym kontakt i rozpoczynającym „dialog” (Pisarkowa 1975: 19). Najczęściej w funkcji elementów konatywnych pojawiają się antroponimy: imiona lub przezwiska wspinaczy. Właściwa komenda pada dopiero po takim nawiązaniu kontaktu (ważne jest oczywiście również potwierdzenie odbioru takiego sygnału).

Nierzadko podczas uprawiania wspinaczki komunikacja werbalna nie jest w ogóle możliwa. Dzieje się tak wówczas, gdy jeden z taterników znajdzie się w tzw. cieniu akustycznym, a więc miejscu, do którego (z którego) nie docierają – na skutek odbić fal głosowych od otaczających ścian – sygnały dźwiękowe. W takich sytuacjach (także przy silnych burzach, wiatrach itp.) kod językowy bywa zastępowany kodem kinetycznym. Kod ten – w przeciwieństwie do językowego – nie jest znormalizowany i jego znaki są wynikiem indywidualnych uzgodnień pomiędzy partnerami. Komunikacja sprowadza się wtedy najczęściej do rytmicznych, seryjnych szarpnięć liną. Ustala się wówczas oczywiście jedynie dwie-trzy najważniejsze komendy, np.: „dwa szarpnięcia–przerwa–dwa szarpnięcia” = *możesz iść* (o zsyntetyzowanym, połączonym znaczeniu dwóch komend: *mam auto* + *możesz iść*).

Podsumowanie

1. Jakość komunikacji językowej podczas wspinaczki w górach wysokich zdeterminowana jest zewnętrznymi warunkami przekazu. W praktyce komunikacja ta ogranicza się do używania utartych, skonwencjonalizowanych formalnie i treściowo konstrukcji w postaci zsyntetyzowanych haseł – uniwersalnych komend taternickich. Kreatywność nadawcy zostaje w procesie porozumiewania się całkowicie zniesiona na rzecz odtwarzania gotowych szablonów słownych, a nawet pewnej rytualizacji zachowań językowych.

2. Pierwszoplanową cechą komend taternickich jest ich integracja formalno-semantyczna oraz spójność z sytuacją pozajęzykową. Kluczową rolę pełnią w nich względy pragmatyczne, wpływające wielopłaszczyznowo na formę przekazów werbalnych (skrótowość, specjalna leksyka, charakterystyczna segmentacja tekstu, intonacja i siła artykulacji).

3. Komendy taternickie tworzą zbiór konstrukcji stałych, obligatoryjnych, nie podlegających ewolucjom i przemianom na żadnym poziomie językowym

(stabilizacja). Stanowią przez to układ wyraźnie statyczny¹⁵. Wypracowanie takiego modelu komunikacji było możliwe dzięki dużej przewidywalności czy raczej standaryzacji przebiegu akcji wspinaczkowej.

4. Zarysowana problematyka nie jest, jak się wydaje, odbiciem zachowań językowych właściwych jedynie taternikom i alpinistom polskim. Odzwierciedla ona raczej tendencje ogólne, charakterystyczne także dla innych środowisk wspinaczkowych¹⁶.

5. Z całą pewnością niektóre z zaobserwowanych tu zjawisk przekraczają zakreślony w pracy obszar badawczy i odpowiadają wielu innym sytuacjom komunikacyjnym. Można zaryzykować tezę, że zjawiska te są typowe dla sytuacji wymagających maksymalnej jednoznaczności przesyłanych komunikatów (często konieczność ta wynika z dużego prawdopodobieństwa zakłócenia kontaktu i zniekształcenia przekazu) oraz szybkości reakcji odbiorcy. Komunikacyjny subkod środowiska taternickiego zdradza pewne podobieństwa do innych, „pokrewnych” zjawisk z określonych języków specjalnych – komend żeglarskich, rozkazów wojskowych, języka operacji chirurgicznych itp. I mimo iż niektóre z tych obszarów były poddane penetracji językoznawczej¹⁷, wciąż brak opracowania syntetyzującego, uprawniającego do uogólnień rozciągniętych na całą sferę polszczyzny socjolektalnej, realizowanej w specjalnych sytuacjach komunikacyjnych.

¹⁵ W praktyce zdarzają się indywidualizmy, np. *olej mnie, mam stan* w miejsce komendy (8). Są one przejawem polszczyzny potocznej (slangu młodzieżowego) i mają na celu uatrakcyjnienie – poprzez wprowadzenie pewnego stopnia ekspresji – skostniałych zasad komunikowania się w ścianie skalnej. W istocie są to zjawiska marginalne, efemeryczne, stosowane wyłącznie przez zgrane zespoły (wykraczają tym samym poza zakres naszych zainteresowań).

¹⁶ U podstaw powszechności przedstawionych tu zjawisk leżą zapewne podobne we wszystkich górach trudności z komunikowaniem się wewnątrz zespołów wspinaczkowych. Oto przykładowe komendy, używane przez wspinaczy anglojęzycznych (Wądołowski 1992: 71–73):

- | | | |
|-----------------------|------------------------|----------------------|
| (2) <i>climb</i> | (6) <i>let out</i> | (8) <i>off belay</i> |
| (10) <i>that's me</i> | (14) <i>tension</i> | (18) <i>watch me</i> |
| (19) <i>rock</i> | (23) <i>off rappel</i> | |

Komendy te wyróżniają zasadniczo te same momenty akcji wspinaczkowej, co hasła polskie – różnice w tym względzie sprowadzają się do trzech komend nieobecnych w systemie polskim: *belay off* ‘nie asekuruję’, *taking in* ‘wybieram’, a także *test/testing* ‘sprawdź/sprawdzam’. Dwie pierwsze są komunikatami redundantnymi w stosunku do sytuacji (treści przez nie wnoszone wynikają z samej sytuacji lub komend poprzednich). Trzecia z kolei jest używana przy określaniu – poprzez próbne obciążenie systemu asekuracyjnego – prawdopodobnego kierunku szarpnięcia liny oraz jakości założonej asekuracji, czego w warunkach wspinaczki wysokogórskiej Polacy w ogóle nie praktykują.

¹⁷ Por. prace o sposobach porozumiewania się robotników na hali produkcyjnej (Janasowa, Nowakowska-Kempna 1979) czy specyfice zachowań werbalnych podczas zawodów sportowych (Cockiewicz 1978).

Literatura

- Bogusławski A., 1974: *O rozkazniku*. „Prace Filologiczne” XXV, 191–198.
- Cockiewicz W., 1978: *Właściwości i uwarunkowania komunikacji językowej sportowców podczas gier zespołowych*. [W:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław, 81–95.
- Dukiewicz L., Sawicka L., 1995: *Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Red. H. Wróbel. Kraków.
- Grice H.P., 1977: *Logika a konwersacja*. „Przegląd Humanistyczny” 6, 85–99.
- Janasowa J., Nowakowska-Kempna I., 1979: *Sposoby porozumiewania się na hali produkcyjnej*. „Socjolingwistyka” 2, 197–205.
- Miodunka W., Ropa A., 1979: *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji (na przykładzie sytuacji telewizyjnych)*. „Socjolingwistyka” 2, 63–74.
- Pisarkowa K., 1975: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Pisarkowa K., 1976: *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*. „Polonica” II, s. 265–279.
- Pisarkowa K., 1978: *Zdanie mówione a rola kontekstu*. [W:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Red. T. Skubalanka. Wrocław.
- Popko M. (red.), 1971: *Alpinizm*. Warszawa.
- Sonelski W., 1992: *W skale. Zasady alpinizmu*. Czeladź.
- Tertelis M., 1999: *Podręcznik turystyki górskiej. Lato*. Warszawa.
- Wądołowski D., 1992: *English-polish lexicon of climbing terms and phrases* [b.m.w.].